

# Od liberalizacji do integracji Polski z Unią Europejską. Mechanizmy i skutki gospodarcze

*Redaktorzy naukowci: Jan Jakub Michalek,  
Włodzimierz Siwiński, Mieczysław Socha*

*Warszawa 2003 Wydawnictwo Naukowe PWN*

Na książkę składa się 15 artykułów przygotowanych przez 16 autorów związanych z Katedrą Makroekonomii i Teorii Handlu Zagranicznego Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Powstały one w wyniku realizacji programu badawczego finansowanego przez KBN. Wyniki tych badań poszczególni autorzy publikowali już wcześniej i w związku z tym dla części czytelników zawartość tomu nie będzie nowością. Zebranie ich w jednej książce jest jednak bardzo dobrym pomysłem, bo dało publikację, której brakowało na naszym rynku wydawniczym, mimo że przecież badania nad mechanizmami i skutkami otwierania polskiej gospodarki na wymianę międzynarodową prowadzone są od dawna w różnych ośrodkach naukowych w naszym kraju. O takiej ocenie decyduje przede wszystkim zakres tematyczny książki. Zgodnie z tradycyjnym dla międzynarodowych stosunków gospodarczych podziałem na trzy części (teoria wymiany, polityka handlowa, międzynarodowe stosunki finansowe), autorzy pokazują dorobek w tej dziedzinie przez pryzmat polskich doświadczeń z lat 90. ubiegłego wieku. Choć oczywiście nie wyczerpali tematu, przedstawili chyba najobszerniejsze studium empiryczne związków naszej gospodarki z otoczeniem międzynarodowym w tamtym okresie.

Główny wątek stanowią badania ilościowe zmian zachodzących w sferze realnej i polityce gospodarczej pod wpływem liberalizacji wymiany, a w szczególności pod wpływem integracji z Unią Europejską. Cele, jakie stawiają sobie poszczególni autorzy, mają różny zakres badawczy – od zwykłej identyfikacji słabo rozpoznanych zjawisk (np. kwantyfikacja zasobochłonności handlu Polski z UE), do określenia determinujących je czynników (np. handlu wewnątrzgałęziowego, deficytu w obrotach bieżących) i badania siły zależności przyczynowo-

-skutkowych (np. wpływ handlu na rynek pracy). W porównaniu z innymi takimi badaniami dla Polski autorzy konsekwentnie wykorzystują trzycyfrowy poziom agregacji danych, co pozwala im głębiej wejrzeć w strukturę analizowanych zjawisk i związków. W tym celu posługują się głównie modelami ekonometrycznymi. Wykorzystują metody i podejścia, które były już stosowane przez innych badaczy za granicą, modyfikując je stosownie do potrzeb (np. wynikających ze sposobu klasyfikacji danych przez GUS). Prezentując rezultaty własnych obliczeń, w celach porównawczych z reguły odwołują się do wyników podobnych badań, które były prowadzone dla innych krajów. Niektóre rozdziały zawierają bardziej szczegółowe przeglądy tych badań, dzięki czemu czytelnik może lepiej zorientować się w możliwych podejściach analitycznych. Mocną stroną stanowi osadzenie badań w teorii handlu i finansów międzynarodowych. Każdy rozdział zawiera krótkie omówienie teoretycznych podstaw formułowanych hipotez i celów badawczych. Bogata bibliografia, licząca prawie 400 pozycji w języku angielskim i polskim, stanowi dodatkową wartość dla wszystkich zainteresowanych problematyką międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Pierwszą część książki, zatytułowaną *Przepływy towarów i czynników produkcji*, otwiera studium Agnieszki Pugacewicz. Autorka wyróżniła aż 14 czynników produkcji i wykorzystując model Heckschera-Ohlina-Vaneka obliczyła, jakie ilości czynników produkcji przemieściły się między Polską a Unią Europejską dzięki handlowi towarowemu (bez tzw. obrotów niesklasyfikowanych). Doszła do wniosku, że główną rolę w eksporcie odgrywały: praca niewykwalifikowana, ziemia i węgiel, natomiast w imporcie – kapitał ludzki i kapitał fizyczny. Tym samym, dodajmy, nie stwierdziła, aby napływ zagranicznych inwestycji bez-

pośrednich, który nastąpił po 1995 r., spowodował pozytywne zmiany w zasobowej strukturze polskiego handlu z UE.

W rozdziale 2. Jan J. Michałek i Katarzyna Śledziewska, badając przewagi komparatywne Polski w handlu międzygałęziowym z UE, doszli do podobnych wniosków, co A. Pugaciewicz. Polska specjalizuje się w produkcji dóbr, do której zużywa się relatywnie dużo pracy niewykwalifikowanej, a importuje dobra zawierające przede wszystkim kapitał ludzki i kapitał fizyczny. Jest to zgodne ze strukturą zasobów posiadanych przez obu partnerów, a także z teorią Heckschera-Ohlina. Autorzy wykazali ponadto, że w II połowie lat 90. zwiększyła się nieco rola dóbr zużywających kapitał fizyczny w polskim eksporcie.

Rozdział 3., autorstwa Andrzeja Cieślaka, uzupełnia obraz handlu towarowego Polski z UE analizą obrotów wewnątrzgałęziowych. Obroty te, mierzone indeksami Grubela-Lloyda, zwiększyły się w relacjach ze wszystkimi członkami UE oprócz Grecji. Godne uwagi jest oszacowanie determinant tego typu handlu. Okazało się, że głównym czynnikiem odpowiedzialnym za wzrost obrotów wewnątrzgałęziowych jest zmniejszanie się różnic w PNB na mieszkańca między Polską a UE. Wyjątek od tej reguły stanowi handel z Grecją, który malał, choć akurat dystans dochodowy dzielący Polskę od tego kraju był najmniejszy.

W rozdziale 4. Jacek Liwiński, Mieczysław W. Socha i Urszula Sztanderska podjęli kontrowersyjny i budzący wiele emocji, nie tylko w Polsce, temat wpływu handlu zagranicznego na rynek pracy. Dokonawszy krótkiego przeglądu badań w innych krajach, na podstawie wersji modelu Freemana i Katza, autorzy przeanalizowali zależności między handlem z UE a międzygałęziowymi zmianami w strukturach zatrudnienia i płac w Polsce w latach 1995–2000. Z ich wyliczeń wynika między innymi, że wpływ obrotów handlowych na wielkość zatrudnienia w przemyśle przetwórczym był znikomy w porównaniu z oddziaływaniem czynników wewnętrznych, takich jak wzrost popytu, postęp techniczny i wzrost płac.

Michał Brzozowski i Stanisław Kubiela zajmują się w rozdziale 5. znaczeniem dyfuzji technologii i mobilności kapitału dla procesu konwergencji gospodarczej i identyfikacją zjawisk w tym zakresie w Polsce w latach 1995–2000. Autorzy poruszają szeroki zakres zagadnień, omawiając kolejno: podstawy teoretyczne luki technologicznej, dyfuzji technologii i mobilności kapitału w skali międzynarodowej; mechanizm tej dyfuzji w Polsce; zmiany w mobilności kapitału w grupie krajów transformujących się i w grupie krajów kohezyjnych. Autorzy uważają m.in., że:

– realna konwergencja w warunkach członkostwa będzie raczej zależać od technologii i kapitału napływających z zagranicy niż od ich zasobów powstających w Polsce,

– Polska ma, teoretycznie, możliwości intensywnej absorpcji technologii,

– pionowy transfer kapitału z zagranicy (między różnymi gałęziami) dokonuje się przede wszystkim poprzez zagraniczne inwestycje bezpośrednie (ZIB), poziomy zaś – zarówno przez ZIB, jak i handel zagraniczny.

Część drugą książki, zatytułowaną *Od protekcji do liberalizacji polityki handlowej* rozpoczyna rozdział 6., poświęcony przeglądowi badań ilościowych nad skutkami integracji handlowej Polski z UE i skutkami przystąpienia do jednolitego rynku. Jan J. Michałek i Katarzyna Śledziewska przypominają dynamiczną teorię unii celnej, która wskazuje na znacznie większe potencjalne konsekwencje integracji niż teoria statyczna. Omawiają badania o wymiarze historycznym, odnoszące się do układów Polski o strefach wolnego handlu z UE, EFTA i CEFTA, jak też mogące mieć jeszcze znaczenie dla polityki gospodarczej, co dotyczy np. znajomości efektów przyjęcia wspólnej polityki handlowej dla obrotów z różnymi grupami krajów i w różnych grupach towarowych. Analiza prac nie tylko polskich autorów sugeruje, że skutki członkostwa powinny być *per saldo* pozytywne dla polskiej gospodarki, choć rozrzut przytaczanych szacunków ilościowych tych korzyści jest znaczny.

Z ogólnych badań nie wynika jednak, kto wygra, a kto przegra w konfrontacji z jednolitym rynkiem. Próba odpowiedzi jest rozdział 7., w którym Jan Hagemajer testuje model Smitha-Venablesa, wywodzący się z tzw. nowych teorii handlu międzynarodowego, w celu oszacowania skutków przystąpienia do UE dla ułokowanych w Polsce przemysłów: pojazdów mechanicznych i sprzętu AGD. Oba charakteryzują się dużymi korzyściami skali produkcji, dużą koncentracją rynków, a także dużym udziałem ZIB. Jednak ze względu na wysoką agregację danych statystycznych, specyfikę produkcji obu przemysłów, w szczególności zróżnicowanie ich wyrobów, można było uwzględnić w badaniu w bardzo ograniczonym zakresie. Wyniki obliczeń wskazują, że należy oczekiwać znacznego wzrostu handlu w obu sektorach, przy czym przemysł samochodowy powinien odnotować wzrost produkcji i eksportu, natomiast przemysł AGD – wzrost importu i niewielki spadek produkcji.

Inną próbę oceny przygotowania poszczególnych gałęzi gospodarki do członkostwa zawiera rozdział 8. Jan J. Michałek za pomocą modelu Armingtona zmierzył w nim skutki stosowania przez Polskę klauzul restrukturyzacyjnych Układu Europejskiego wobec przemysłu produkującego sprzęt telekomunikacyjny, przemysłu rafineryjnego i hutniczego. Autor oszacował wpływ klauzul na dobrobyt, przychody z ceł oraz zmiany produkcji i handlu. Porównując ekonomiczną racjonalność tej ochrony, doszedł do wniosku, że lepszym rozwiązaniem było czasowe wsparcie nowoczesnego

przemysłu telekomunikacyjnego zamiast dla schyłkowego hutnictwa, natomiast protekcja przemysłu rafineryjnego dała niejednoznaczne efekty. Autor słusznie wskazuje na polityczne przyczyny wyboru tych trzech dziedzin, czemu zapewne sprzyjał brak jednoznacznych zasad udzielania pomocy publicznej. Warto dodać, że jedynie wprowadzenie klauzuli restrukturyzacyjnej w przemyśle telekomunikacyjnym nie spowodowało protestów Unii.

Wielką zagadką wydaje się reakcja polskiego rolnictwa na udział w jednolitym rynku. Anna Szczypiń, wykorzystując również model Armingtona, zajęła się w rozdziale 9. szacowaniem efektów zniesienia ceł między Polską a UE w handlu produktami rolnymi. Wyliczyła, że w wyniku ich całkowitej liberalizacji i przyjęcia wspólnej taryfy celnej UE wzrośnie w Polsce dobrobyt, spadną wpływy do budżetu, wzrośnie import z UE (16,73%) i nieznacznie obniży się import z reszty świata (1,02%) oraz zmniejszy się produkcja krajowa (0,5%). Skutki te wydają się niewielkie w porównaniu z oczekiwanym wsparciem polskiego rolnictwa środkami z budżetu wspólnej polityki rolnej.

Otwarcie na handel dokonało się nie tylko dzięki zawarciu Układu Europejskiego. W rozdziale 10. Jan J. Michałek, posługując się prostym modelem równowagi cząstkowej, oszacował przyrosty polskiego eksportu i importu produktów nierolniczych wywołane redukcją ceł w Rundzie Urugwajskiej GATT. Okazały się one niewielkie (około 1% wartości obrotów). Autor podaje jednak, że zastosowanie innej metody, np. modelu CGE opracowanego przez Sekretariat GATT, dałoby kilkakrotnie większe wielkości. Powodem tej różnicy byłoby uwzględnienie handlu artykułami rolnymi, korzyści skali produkcji oraz skutków zniesienia barier pozataryfowych.

Rozdział 11. wykracza poza problematykę poruszaną przez pozostałych autorów. Dariusz Mulak (na podstawie modelu Magee, Brocka i Younga, dotyczącego pierwotnie mechanizmu wprowadzania protekcji handlowej) badał, czy w Polsce partie polityczne i ich wyborcy mają podobne opinie o integracji z UE. Stwierdził, po pierwsze, że w zasadzie im większa partia polityczna, tym lepiej reprezentuje oczekiwania swojego elektoratu wobec akcesji do UE. Po drugie, partie raczej potwierdzają w swoich działaniach deklarowany w programach stosunek do integracji z UE. Ponieważ partie w Polsce są niewielkie i nadal częściej się dzielą, niż łączą, wnioski te mogą być przydatne do oceny realności scenariuszy efektów członkostwa, omawianych w rozdziale 6.

Trzecią część książki pt. *Liberalizacja finansowa i jej skutki* otwiera studium Włodzimierza Siwińskiego nt. czynników określających kształtowanie się bilansu obrotów bieżących. Badanie dotyczy aspektów teoretycznych, a także identyfikuje te czynniki w krajach transformujących się. Podejście teoretyczne opiera się

na ujęciu międzyokresowym, które – ogólnie biorąc – zakłada, że deficyty w obrotach z zagranicą tworzone przez sam rynek nie są zagrożeniem dla stabilności makroekonomicznej. Porównawcze badanie za pomocą metody regresji dla grupy 55 krajów prowadzi autora do licznych ciekawych wniosków. Między innymi, deficyt bilansu obrotów bieżących w Polsce nie wydaje się „nadmierny”. Do najważniejszych czynników wpływających na deficyty obrotów bieżących w krajach kandydujących do UE należą wzrost produktu krajowego i wielkość prywatnych oszczędności, natomiast dla równowagi zewnętrznej w tych krajach istotnym czynnikiem nie jest ani deficyt budżetowy, ani realny kurs walutowy.

W rozdziale 13. Marcin Gruszczyński badał, czy liberalizacja obrotów finansowych, której dokonano w Polsce po 1989 r., przyczyniała się do presji rynku na kurs złotego. Głównym przedmiotem zainteresowania Autora były przepływy kapitałowe. Oszacował on zmiany indeksu restrykcji kapitałowych do października 2002 r. oraz zachowanie się indeksu presji spekulacyjnej Eichengreena, Rose'a i Wyplosza od stycznia 1992 r. do października 2001 r. W jego ocenie, rola spekulacji walutowych w kształtowaniu się kursu złotego okazała się mniejsza od wpływu ogólnej sytuacji rynkowej na ten kurs, a znoszenie restrykcji w przepływach kapitału przyniosło Polsce więcej korzyści niż strat.

Rozdział 14. poświęcono z kolei ocenie, jak liberalizacja przepływów kapitału w warunkach kontrolowanego kursu złotego wpływała na autonomię polskiej polityki pieniężnej (rozumianą jako możliwość kontroli bazy monetarnej). Paweł Gieraltowski za pomocą modelu Glicka i Hutchisona badał sytuację w latach 1995-1998. Jego ocena jest pozytywna. Wyniki symulacji pokazały, że polityka interwencji walutowych i sterylizacji ich następstw pozwoliła NBP zachować w znacznym stopniu zdolność kontroli ilości pieniądza rezerwowego, przy jednoczesnej realizacji celu kursowego, mimo że ruchy kapitału były wówczas znaczne.

W rozdziale 15. Anna Czarczyńska bada wpływ integracji finansowej na dobrobyt ekonomiczny. W jej rozważaniach dominuje wątek teoretyczny. W części empirycznej autorka na podstawie modelu Svenssona oszacowała dotychczasowe zyski z tej integracji dla kilku krajów członkowskich i kandydujących do UE. W porównaniu z innymi krajami, liczby uzyskane dla Polski są absolutnie i relatywnie bardzo małe. Autorka wyjaśnia to wysoką korelacją polskiego rynku z niemieckim rynkiem kapitałowym oraz bardzo wysoką stopą wzrostu konsumpcji w Polsce w latach 90. ubiegłego wieku.

Powyższa skrótowa prezentacja treści i niektórych wniosków wskazuje na bogactwo tematów poruszanych w książce. W takiej sytuacji wszelkie krytyczne uogólnienia są krzywdzące dla poszczególnych autorów, bo w zasadzie każdy z rozdziałów, stanowiąc od-

rębną całość, powinien być przedmiotem szczegółowej analizy. Niemniej jednak chciałbym odnieść się do kilku spraw o charakterze ogólnym. W książce brakuje syntezy pokazującej, że związek między artykułami w tym zbiorze nie jest przypadkowy, ale wynika z zamysłu badawczego. Tymczasem wstęp przygotowany przez redaktorów naukowych jest zaledwie streszczeniem poszczególnych artykułów. Czytelnik nie wie, jaka jest główna teza całej pracy, ani jak autorzy oceniają proces liberalizacji stosunków gospodarczych z zagranicą i integracji z UE (jego przyczyny, tempo, zakres, sekwencję itd.). Jest to o tyle ważne, że stanowiska polskich ekonomistów są w tej materii zróżnicowane, a niektórzy z nich formułują oceny wielce uproszczone, np. na podstawie wysokości deficytu handlowego. W syntezie można byłoby łatwo wyjaśnić niespójności wniosków, do jakich prowadzą poszczególne badania. Z rozdziału 1. wynika np., że deficyt handlowy z UE wywoływał utratę 250-300 tysięcy miejsc pracy, natomiast z rozdziału 4. – że było to kilkadziesiąt razy mniej. Zawarta między wierszami sugestia, że zlikwidowanie deficytu przez ograniczenie importu do poziomu eksportu da pracę kilkuset tysiącom Polaków, jest mocno dyskusyjna w świetle struktury wymiany zasobów pracy z UE, a także wydaje się niezgodna z ocenami nierównowagi płatniczej zawartymi w rozdziale 12.

Charakterystyczne jest również to, że prezentując wnioski autorzy podkreślają ich wstępny charakter i raczej unikają ocen wartościujących, usprawiedliwiają się krótkim horyzontem badawczym, brakiem wiarygodnych danych, ich nieporównywalnością, uproszczeniami metodologicznymi itp. Ostrożność ta, choć słuszna, wydaje mi się jednak nieco przesadna, bo czytelnik – przy całym uznaniu dla wiedzy, doświadcze-

nia i biegłości autorów w posługiwaniu się metodami ilościowymi – zaczyna wątpić w wartość poznawczą przedstawianych wniosków, ich przydatność jako argumentów w dyskusjach naukowych itd. Unikanie ocen obniża też użyteczność prac przeglądowych, które moim zdaniem powinny wychodzić poza przedstawienie badań (np. rozdział 6.). Przy tak „oszczędnej” formule ich prezentowania, koncentrującej się na wynikach, nie wiemy, czy różnice w szacunkach liczbowych są skutkiem różnic w metodach, czy w założeniach, czy scenariusze kosztów i korzyści są wewnętrznie spójne, czy można dopatrzeć się związku między wysokością szacunków a metodą badawczą itd.

Lektura książki nie jest łatwa z powodu bardzo dużej ilości liczb, tablic, wykresów, równań, jak też ze względu na konieczność dobrej znajomości ekonomii, ekonomii międzynarodowej, statystyki i ekonometrii. Również język niektórych rozdziałów, zwłaszcza napisanych przez młodszych badaczy, bywa nadmiernie skomplikowany (rozbudowane zdania, zwroty techniczne), co w połączeniu z pewnymi „skrótami myślowymi” czyni tekst mniej klarownym dla czytelników słabiej obeznanych z omawianą problematyką. Wobec tego książka może być pomocą dydaktyczną dla studentów specjalizujących się w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, którzy na podstawie polskich realiów dowiedzą się z niej, w jaki sposób można weryfikować teorie z tej dziedziny nauki. Z identycznego powodu może się też przydać wykładowcom tego przedmiotu, służąc jako cenne źródło przykładów. Sądzę natomiast, że dla studentów, dla których międzynarodowe stosunki gospodarcze nie są przedmiotem kierunkowym, okaże się zbyt trudna w odbiorze.

*rec. Janusz Świerkocki*